

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRYMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 29 (476)

20 października 1971 r.

Rok XIX

Plan we wrześniu nie wykonany

Wytwórnia Włókien Celulozowych wykonała w większości we wrześniu swoje zadania produkcyjne. Włókna I gatunku wyprodukowano 94,5% przy wskaźniku 92% włókna III gatunku wyprodukowano 4,7% przy wskaźniku 4,2% a więc niestety — ten wskaźnik nie został utrzymany.

Plan ilościowy produkcji włókna wykonany został w 101,3%. W tej ilości jest również 21 ton włókna wysokowytrzymałego.

Wykonała również swoje zadania planowe Wytwórnia Celulozy, która zaliczyła 65,6% produkcji do I gatunku, podczas kiedy plan prze-

widywał 50% i zadania ilościowe wykonała w 100 procentach.

Nie wykonał wszystkich swoich zadań planowych Oddział Elany, który plan ilościowy wykonał tylko (Dokończenie na str. 2)

Nowe Zarządy Kół ZMS

Podajemy składy nowych zarządów Kół ZMS, wybranych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej:

Dział Głównego Mechanika:
przewodniczący — Jan Nowak, wiceprzewodniczący — Andrzej Smoliński i Marek Świątek, skarbnik — Janina Michalska, Kazimierz Bałbatun, Ryszard Chrobak i Krzysztof Dąbek.

Wytwórnia Celulozy:
przewodniczący — Ryszard Celmer, wiceprzewodniczący — Mirosław Jędrzejewski i Ryszard Kostynowicz, skarbnik — Bogdan Kuryłowicz, Bogdan Różycki, Stanisław Wróbel.

ESKO

„Gospodarze mienia zakładowego”

W ostatnim okresie czasu opinia zakładowa była dość często alarmowana wypadkami kradzieży mienia zakładowego, że choćby przypomnieć wywiezienie z zakładu w sierpniu br. 131 sztuk aluminiowych tarcz krajarkowych wartości ponad 200 tysięcy złotych. Zdarzają się również w naszym zakładzie przypadki kradzieży różnego rodzaju drobnych przedmiotów, szczegól-

Od redaktora

Dyskusja przedzjazdowa w naszym zakładzie, toczy się nie tylko na zebraniach i naradach, których na szczęście nie ma u nas za wiele, ale również w codziennych rozmowach w zakładzie.

Bardzo często też, dobry wniosek powstaje nie na zebraniu, ale w czasie takiej rozmowy.

Chociaż, kiedy piszę te słowa, nie są jeszcze znane szczegółowe wyniki naszej zakładowej dyskusji nad wytycznymi „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL” i chociaż zakładowa komisja wnioskowa nie zakończyła jeszcze pracy, można już obecnie stwierdzić, że dyskusja była udana, że zabierało w niej głos i występowało z pożytecz-

(Dokończenie na str. 2)

Listy do redakcji



Potrzebna dokumentacja

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 25 „Wspólnego Celu” dotyczącą wykonania dachu nad rampą przed oddziałem regeneracji ługu, wyjaśniam, że zlecenie na remont rampy i dachu otrzymał SOWI w roku 1970. Z tego wykonano tylko remont rampy, brak dokumentacji na zadaszenie wstrzymuje dalsze roboty. W pierwotnych założeniach (moja wypowiedź we „Wspólnym Celu” w 1970 roku) liczyliśmy się z tym, że wykonamy wymienione zadaszenie bez dokumentacji, na własne ryzyko. Ponieważ konstrukcja nośna stoi już kilka lat i nie

można gwarantować jej wytrzymałości, należy wykonać niezbędne przeliczenia i przynajmniej w formie szkicowej — dokumentację.

Po uzupełnieniu zlecenia ww. materiałami przystąpimy do końcowej realizacji zadania.
Główny inżynier robót z-ca kierownika SOWI inż. E. Błaszczak.—”

W przyszłym roku

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Czy nas zaskoczy?” uprzejmie wyjaśniam, że ogółem wymienić mieliśmy w tym roku 15 ram okiennych w wytwórni celulozy. Ramy stare demontuje i montuje nowe SOWI, szklenie i malowanie nowych ram wykonują nasi pracownicy. Do chwili obecnej osadzono i oszkłono 6 ram, pozostało do osadzenia 9 ram. Z uwagi na brak mocy przerobowej SOWI i naszego wydziału całość wymiany ram okiennych będzie wykonana dopiero w przyszłym roku.
Kierownik wydziału budowlano-antykorozyjnego S. Borzęcki.—”

Zostali ukarani

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 26 „Wspólnego Celu” dotyczącą przechodzenia pracowników przez parkan wyjaśniam, że z przechodzącą siedmiuosobową grupą, trzech jest pracownikami SOWI. Pracownicy ci ukarani zostali ostrzeżeniem, z zaznaczeniem, że w przypadku powtórzenia się podobnego wykroczenia zostaną wyłączone ostrzejsze sankcje do zwolnienia włącznie. Główny inżynier robót, z-ca kierownika SOWI inż. E. Błaszczak.—”

Co z wyciągiem

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „Co z wyciągiem?” zamieszczoną w numerze 26 „Wspólnego Celu” na temat słabego wyciągu na krajarkach na trzecim ciągu, należy stwierdzić, że faktycznie wyciąg ten jest słabszy niż pozostałe. Wynika to z tego, że jest to wyciąg końcowy, najdalej od głównego kanału wyciągowego. Poza tym na osłabienie wyciągu w dużym stopniu wpływa zasalanie się ssawek wyciągowych, których czyszczenie należy do obowiązków obsługi. Trzecia sprawa to lekkomyślne otwieranie przeciwnych drzwi na krajarkach, powodujące przeciąg, który wydmuchuje opary poza wyciąg i w tym wypadku odnosi się wrażenie, że wyciąg w ogóle nie działa. Pomijając te wszystkie sprawy, Oddział czyni starania w dziale głównego mechanika w celu przekonstruowania kanału wyciągowego na krajarkach ciągu 3. Terminu rekonstrukcji tego kanału nie jesteśmy narazie w stanie podać, gdyż leży to w gestii działu głównego mechanika. St. technolog oddziału włókienniczy W. Łojko.—”

Remont wykonany

— „W odpowiedzi na notatkę p.t. „A remont trwa” uprzejmie wyjaśniam, że brygady budowlane naszego wydziału rozpoczęły roboty w pijalni wydziałowej Działu Głównego Energetyka 1 lipca a zakończyły 26 sierpnia br.

Zlecając nam remont, kierownictwo działu mogło pomyśleć o wygosporowaniu jakiegos pomieszczenia zastępczego, zwłaszcza, że było wiadome, że remont pijalni będzie trwał dłużej. Okresu trwania remontu nie mogliśmy niestety skrócić, ze względu na duży zakres prac.

Kierownik Wydziału Budowlano-Antykorozyjnego S. Borzęcki.—”

Sprawa załatwiona

— „W odpowiedzi na notatkę z numeru 25, dotyczącą wentylacji w szatni Wydziału Remontowego informuję że pracownicy Kotimontażu opuścili zajmowane pomieszczenie w dniu 4 października br. W związku z tym obsługa szatni ma dostęp do wyłącznika wentylatora. Chciałbym podkreślić, że notatka w gazecie bardzo nam pomogła w pozytywnym załatwieniu sprawy. Kierownik Wydziału Remontowego mgr inż. R. Suchecki.—”
(Dokończenie na str. 2)

Nasi delegaci

Na wspólnym zebraniu Oddziałowych Organizacji Partyjnych Elastonu i Transportu, delegatem na konferencję powiatową PZPR wybrany został WŁADYSŁAW STĘPIEN, I sekretarz OOP Transportu.

W naszym zakładzie pracuje od roku 1957, rozpoczął pracę jako ślusarz w Wytwórni Celulozy, od 1964 roku jest monterem samochodowym w zakładowym transporcie.

Władysław Stępień jest również członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

— „Wytyczne na VI Zjazd Partii — powiedział w rozmowie z nami Władysław Stępień — poruszają wszystkie najważniejsze problemy naszego życia, stąd duże nimi zainteresowanie, również wśród naszej załogi, i wiele wniosków w dyskusji przedzjazdowej. Z dużym zainteresowaniem oczekuję konferencji powiatowej PZPR, w której będę miał zaszczyt wziąć udział, jako delegat członków partii Działu Transportu i Elastonu. Z naszych spraw zakładowych, które zosta-

ły poruszone w dyskusji przedzjazdowej, szczególnie interesuje pracowników transportu możliwość wybudowania wiaty dla samochodów ciężarowych. Dotychczas część naszych samochodów stoi cały czas na świeżym powietrzu, co przyczynia się do szybszego ich zniszczenia i nie ułatwia pracy kierowców w zimie.—”

Oprócz Władysława Stępienia naszą organizację partyjną na Konferencji Powiatowej PZPR, która odbędzie się 26 października br., reprezentować będą wybrani na zebraniach POP delegaci: Kazimierz Wójciakowski i Polikarp Górski z Wytwórni Celulozy, Marceli Mielnik, Jerzy Falborski, Tadeusz Bruzda i Kazimierz Szczepaniak z Wytwórni Wiskozowej, Błażej Kaliciak i Edmund Szymański z Wytwórni Energetycznej, Janusz Babkiewicz i Feliks Nowak z Działu Głównego Mechanika, Tadeusz Kielek z SOWI oraz Zbigniew Turski i Stanisław Wasiak z Administracji.

STANISŁAW KOZAR

części uruchomione i pozostające pod nadzorem załogi.

Komitet Zakładowy PZPR, Rada Zakładowa, Zakładowy Oddział Samoobrony i redakcja „Wspólnego Celu” zwracają się w tej sprawie o pomoc do aktyw i tej części naszej załogi, która niejednokrotnie dawała dowody swojej troski i przywiązania do zakładu.

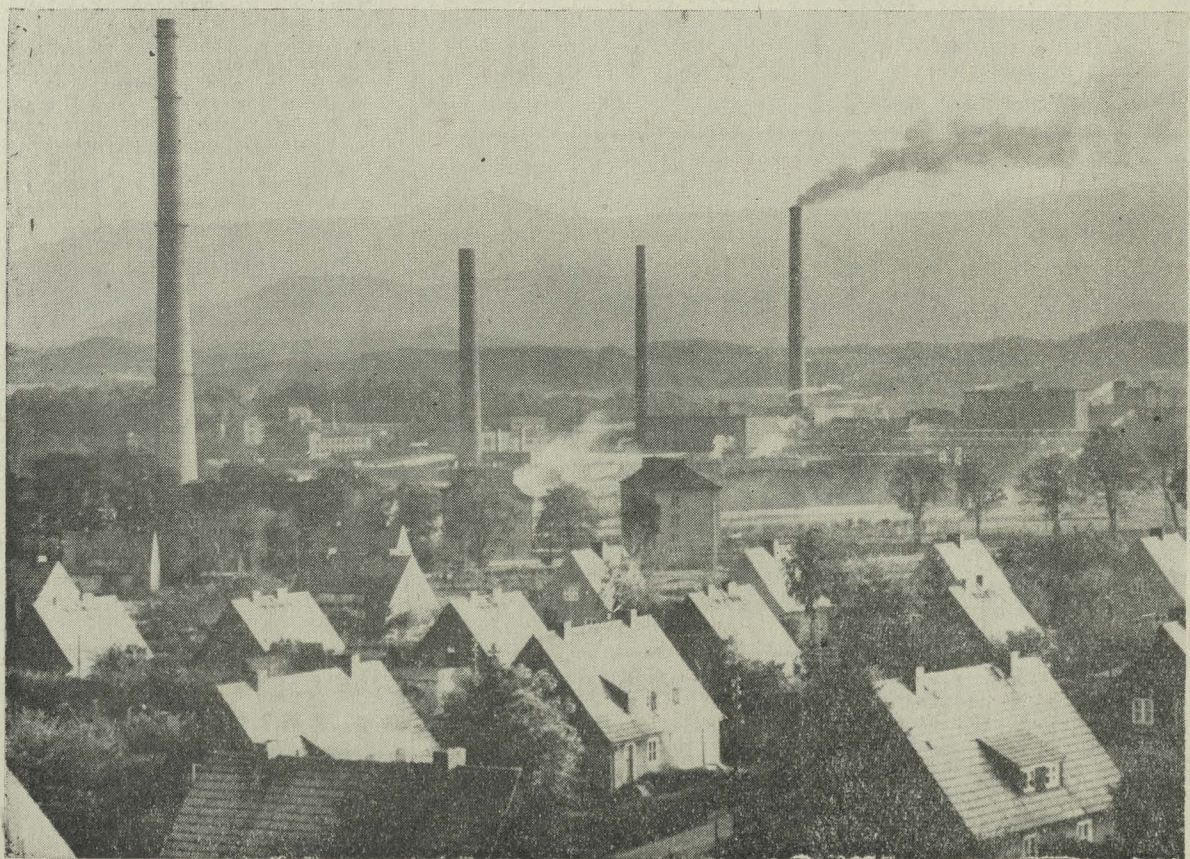
Chcemy już w czwartym kwartale br. zorganizować w zakładzie społeczny zespół „GOSPODARZY MIENIA ZAKŁADOWEGO”, który miałby zadanie, w różnych godzinach między siedemnastą po południu a piątą rano, pełnienia krótkich 2—3 godzinnych dyżurów, które polegałyby na dorywczej wizytacji terenów zakładowych. Przypuszczamy, że takie profilaktyczne działanie, może przynieść wiele korzyści i przyczynić się do lepszego niż dotychczas zabezpieczenia naszego mienia, a w każdym razie do ograniczenia działalności jednostek szkodliwych, na terenie zakładu.

Zwracając się z tą sprawą do załogi, liczymy, że wielu pośpieszy nam z pomocą i zadeklaruje przystąpienie do zespołu GOSPODARZY MIENIA ZAKŁADOWEGO. Liczny udział umożliwiłby zapewnienie skutecznej kontroli, przy czym nie przewidujemy aby pojedynczy członkowie naszego zespołu byli zbyt często absorbowani do jego zajęć. Deklaracje przystąpienia do zespołu są już rozprowadzane wśród załogi, można je również wypełnić w redakcji naszej gazety, tam też można zasięgnąć bardziej wyczerpujących informacji w poruszanej sprawie (nr tel. redakcji 258).

Staar

„Pójdzie czy nie pójdzie?” — takie pytanie zadają sobie pracownicy Oddziału Włókienniczy, myśląc o włókiennicze M-102.—”

Czytaj dziś na str. 2 „Rozmaitości”.



Na drugim planie panorama gór i zakładu, na pierwszym kolonia domków dwurodzinnych. Kiedy doczekamy się nowej, własnej kolonii domków jednorodzinnych?

Fot. Z. Adamski

Czy zasłużyli na puchar „Wspólnego Celu“?

Czy decyzja przyznania Wydziałowi Wodno-Chemicznemu pucharu „Wspólnego Celu“ i I miejsca we współzawodnictwie o dalszą poprawę warunków bhp była słuszną? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do dwóch osób. Oto ich wypowiedzi.

INŻ HENRYK LESZCZYŃSKI — kierownik wytwórni energetycznej: „Współzawodnictwo międzyoddziałowe w zakresie poprawy warunków bhp, które zostało wprowadzone w roku 1970, przynosi wiele korzyści. Przede wszystkim mobilizuje załogę, aktyw i kierownictwo, do zaangażowania wszelkich rezerw dla poprawy warunków socjalnych, estetyki, czystości i zapobiegania wypadkom.

Zagadnienia te omawiane są w wytwórni z kierownikami i mistrzami wydziałów, na zebraniach Samorządu Robotniczego, oraz okresowo na zebraniach aktywu związkowego.

Obok analizy bezpieczeństwa i higieny pracy omawiany jest plan poprawy warunków bhp na najbliższy okres. W tym planie ujęte są sprawy inwestycji oraz wnioski załogi.

Zdobycie po raz drugi przez pracowników wydziału wodno-chemicznego pucharu, ufundowanego przez „Wspólny Cel“, nie było przypadkowe i niewątpliwie wymagało dużego wysiłku całej załogi. Mam nadzieję, że zdobycie tego pucharu przez załogę wydziału przyczyni się do dalszej poprawy warunków pracy i zmotywuje pozostałe wydziały do poczynania większych wysiłków, zmierzających do podnoszenia na wyższy poziom warunków pracy.

JERZY KAŻDALEWICZ — st. inspektor bhp:

„Każdy pracownik działu bhp ma pod swoją opieką wyznaczony rejon przedsiębiorstwa. Mnie powierzono opiekę i kontrolę komórek organizacyjnych Wytwórni Energetycznej, Wytwórni Włókien Syntetycznych i Działu Transportu. Wizytacja komórek organizacyjnych, polega na kontroli warunków pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych, na kontroli przestrze-

gania przez pracowników przepisów i zasad bhp oraz stanu i estetyki pomieszczeń socjalnych. Częstość kontroli uzależniona jest od charakteru i stopnia występujących zagrożeń. W moim rejonie są stanowiska o mniejszym i większym zagrożeniu. Do szczególnie niebezpiecznych zaliczam m.in. wszelkie prace transportowe, czyszczenie kanałów ściekowych, prowadzenie robót ziemnych, prace w zbiornikach, przy urządzeniach elektrycznych i niektórych urządzeniach produkcyjnych. Niewątpliwie warunki pracy ulegają systematycznej poprawie, niemniej jednak wiele we wszystkich komórkach przedsiębiorstwa pozostaje jeszcze do zrobienia.

Stan bezpieczeństwa pracy w znacznej mierze zależy od ustosunkowania się dozoru średniego i kierownictwa, do zagadnień bhp. Znacznie lepiej i efektywniej pracuje się z kierownikami komórek organizacyjnych, którzy mają pełne zrozumienie do spraw bhp.

Starają się oni wszelkie zgłoszone zagrożenia w miarę możliwości niezwłocznie usunąć. Niestety zdarzają się i tacy kierownicy, którzy z najdrobniejszych lecz istotnych usterek, robią problem trudny do rozwiązania.

Miło mi stwierdzić, że tego rodzaju trudności nie występują u Kierownika Wydziału Wodno-Chemicznego. Prawdą jest, że podczas kontroli stanowisk pracy zdarzają się jeszcze przypadki przekroczenia przepisów bhp przez pracowników tego wydziału, zwrócenie jednak uwagi zwykle przyjmowane jest pozytywnie. Decyzja przyznania Wydziałowi Wodno-Chemicznemu I miejsca za poprawę warunków bhp w grupie oddziałów pomocniczych i usługowych, jest trafna i słuszną.

Wydało się, że to wyróżnienie powinno mobilizować załogę wydziału do dalszej pracy nad podniesieniem stanu bhp, do wyeliminowania zdarzających się jeszcze przekroczeń przepisów i zasad bhp, do zwiększenia poczucia odpowiedzialności każdego pracownika za bezpieczeństwo pracy, nie tylko własne ale również swego kolegi.



10 samochodów do wylosowania

W tym roku łączna wartość nagród w tradycyjnym KONKURSE PAŹDZIERNIKOWYM, organizowanym przez Powszechną Kasę Oszczędności, z okazji MIESIĄCA OSZCZĘDNOŚCI wynosi 3 miliony złotych, w tym -4 samochodów osobowych oraz około 5800 bonów towarowych od 300 do 5000 zł, do realizacji w Domach Towarowych.

Warunkiem udziału w konkursie jest zadeklarowanie w październiku, że wpłacono lub posiadany na książeczce oszczędnościowej wkład (lub jego część), nie zostanie podjęty w ciągu trzech miesięcy od daty złożenia deklaracji.

Do konkursu mogą być zgłaszane wkłady na książeczkach obiegowych, wystawianych i obsługiwanych przez oddziały PKO, agencje PKO i placówki pocztowe: oprocentowanych oraz premiowych z losowaniem premii pieniężnych, oraz wkłady na książeczkach umiejscowionych w oddziałach PKO: imiennych — oprocentowanych w wysokości 3% w stosunku rocznym.

Do udziału w losowaniach upraw-

nia zadeklarowanie i utrzymanie co najmniej 300 zł. Wielokrotność tej kwoty daje odpowiednio więcej szans w losowaniu nagród (600 zł dwie szanse w losowaniu, 900 zł — trzy itd.).

Komisijne losowania bonów towarowych odbywają się w lutym we wszystkich oddziałach wojewódzkich PKO. Uczestniczą w nich wkładcy, którzy utrzymują zadeklarowany

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

nymi wnioskami, wielu partyjnych i bezpartyjnych, ludzi, którym leży na sercu sprawa własnego zakładu, miasta i ojczyzny, którzy czują się współgospodarzami i z troską podchodzą do każdej sprawy, bez względu na to, czy dotyczy ona tylko Celwisko, Jeleniej Góry czy całej Polski.

Na podsumowanie na łamach naszej gazety, zakładowej dyskusji przedjazdowej przyjdzie jeszcze czas, dzisiaj chciałem zwrócić uwagę na dość często występujące u niektórych osób w naszym zakładzie niesłuszne objawy pesymizmu i braku wiary w naszą własną siłę.

Zwykło się bardzo krytycznie oceniać wszelkie zakładowe osiągnięcia, u wielu osób, nawet w kierownictwie administracyjnym, nie docenia się na przykład roli współzawodnictwa i podejmowania przez załogę czynów społecznych. To, że niejednokrotnie w przeszłości idea współzawod-

20 lat Powszechniej Samoobrony

Służba medyczno-sanitarna uznana została za Służbę XX-lecia P. S.

Na zdjęciu członkinie służby w akcji, w czasie ćwiczeń obiektywnych.

Fot. W. Mickiewicz

wkład przez czwarty miesiąc od daty złożenia deklaracji, biorą ponadto udział w losowaniu samochodów, odbywających się co roku w marcu w Centrali PKO w Warszawie.

Deklaracje wydają i przyjmują oraz udzielają wszelkich informacji w sprawie KONKURSU PAŹDZIERNIKOWEGO wszystkie oddziały PKO, agencje PKO oraz urzędy pocztowe. K.

nictwa była wypaczana a liczby ze sprawozdań sztucznie nadmuchane, wcale nie oznaczają, że każde poczynanie z tego zakresu należy krytykować. Jak wiele można zdziałać licząc na dobrą wolę i duże chęci do śpieszenia zakładowi z pomocą ze strony naszej załogi, przekonaliśmy się choćby przy organizowaniu naszej akcji „Porządkujemy ziemię nieczyją”, w której wzięło udział wielu pracowników zakładu, wykonując społecznie wielką pracę, podejmując chętnie rzuconą przez nas propozycję uporządkowania zaniedbanych zakątków terenu zakładowego.

I dlatego zawsze lepiej jest, zamiast biadolić, występować z konkretnymi propozycjami naprawy.

Na zakończenie przytaczam fragment artykułu sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka pt. „Rzeczowość dyskusji — efektywność działania” z nr 19 „Zagadnień i materiałów”:

„Społeczeństwu i partii optymizm jest potrzebny jak powietrze. Bez optymistycznej perspektywy i bez przekonania, iż wspólne działanie całego narodu może dać efekty, nie będziemy mieć powodzenia w naszej pracy.”

Redaktor

LISTY

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze o opłatach

— „Nawiązując do notatki pt. „Jeszcze o opłatach w Domu Chemiczka” ponownie uprzejmie informuję, że stawki opłat w hotelu robotniczym opracowywane są na podstawie obowiązujących przepisów resortowych i są zróżnicowane, zależnie od ilości osób w pokoju.

Inne również obowiązują opłaty dla zamieszkujących w hotelu małżeństw i rodzin. W tych przypadkach odpłatność winna wynosić równowartość kosztu własnego pobytu w hotelu. W naszym przypadku przyjęto, że wynosi on 12 zł za dobę. „Dopłaty za różnicę pici” — jak dowieć nie określili to Korespondent — nie stosujemy, jednak słusznie chyba uznano, że koszt pobytu w hotelu robotniczym rodziny jest z reguły wyższy, niż analogicznej liczby „wolnych”. Wiadomo, że wokół rodziny nawiązuje się zawsze jakieś gospodarstwo domowe i są z tym związane pewne koszty, które w naszym przypadku umiejscawiają się w kosztach hotelu. Tym należy tłumaczyć tą, zresztą minimalną, zwiększoną opłat.

Sprawa ta była już uprzednio szczegółowo omawiana, a także w numerze 22 „Wspólnego Celu”, w notatce „Z normami i bez”, na którą Korespondent się powołuje, zawarta była odpowiedź na dręczące Go pytania. Kierownik wydziału gospodarki pozapraktycznej M. Myćka.

Józef Pałka i inni

Przyjął się w naszym zakładzie dobry zwyczaj, żegnania raz w kwartale pracowników, którzy odchodzą na emeryturę i renty.

Organizuje się z tej okazji spotkanie tych pracowników z Dyrekcją i Samorządem Robotniczym.

Na zakończenie III kwartału br. odeszło z zakładu aż 12 osób: Ewa Trojanowska z Laboratorium Analitycznego, Władysław Gmur z Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej, Wanda Kliszcz i Roman Ziniuk z Oddziału Włóknieni, Maria Kopecka i Jan Wolak z Oddziału Alkalizacji, Karol Serwatko i Czesław Rozenbajger z Oddziału Elany, Bronisław Jezierski z Oddziału Regeneracji Ługu, Andrzej Stopa z Oddziału Wiskozy, Tadeusz Jankowski z Działu Transportu i Józef Pałka z Wydziału Mechanicznego.

Z tej dwunastki na pewno za-

śluszonych i ofiarnych pracowników naszego zakładu, najwięcej trudu poświęcił pracy społecznej Józef Pałka, który pracował w naszym zakładzie od roku 1953, naprzód w Transporcie potem w Dziale Głównego Mechanika, ostatnio jako referent ekonomiczny.

Do Jeleniej Góry przyjechał w roku 1945 z Radomia, do roku 1947 był pracownikiem Milicji Obywatelskiej, potem był sekretarzem PPS, w latach 1948-53 pracował w kadrach w Zakładach Gazowniczych w Jeleniej Górze.

Nie było chyba takiej organizacji społecznej której by nie zafiarował swojej pracy Józef Pałka. Był więc aktywistą partyjnym, w latach 1954-55 II sekretarzem OOP Transportu i w latach 1962-68 II sekretarzem OOP Działu Głównego Mechanika.

W latach 1958-61 był radnym MRN, przewodniczącym Komisji Rolnictwa i członkiem Kolegium Orzekającego. Do dzisiaj jeszcze aktywnie udziela się w Klubie Sportowym „Dolnoślązak”, gdzie rozpoczął pracować w roku 1964 w sekcji piłki nożnej. Józef Pałka jest jednym ze współorganizatorów Koła ZBOWiD w naszym zakładzie. Był członkiem ORMO,

sześć lat już pracuje w Komitecie Blokowym nr 52 i w Towarzystwie Ogródków Działkowych. Do ostatnich prawie dni pracy w zakładzie był przewodniczącym Koła TPPR i skarbnikiem Zarządu Powiatowego.

Kiedy wymieniamy się te wszystkie funkcje i zainteresowania do pracy społecznej, dziwić się wypada skąd Józef Pałka znalazł na to wszystko czas i energię. Wytlumaczenie jest jedno: praca społeczna to jego jedyne hobby.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej Józef Pałka odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką XV-lecia PRL, Złotą Odznaką TPPR. Ukończył pracę zawodową, ale pracuje nadal społecznie. Właśnie z okazji przejścia na emeryturę podjął się nowego zadania: zorganizowania grupy partyjnej emerytów i rencistów, którzy dotychczas byli zorganizowani w różnych grupach i nie mieli stałego kontaktu z organizacją.

Stanisław Kozar

Aż w głowie się kręci...

Patrząc na komin wytwórni celulozy, wyrażamy podziw dla tych, którzy na dużej wysokości wykonują prace remontowe.

To właśnie pracownicy Jeleniogórskiej Spółdzielni Remontowo-Budowlanej, przystąpili do prac zabezpieczających i antykorozyjnych na tym kominie, potem przyjdzie kolej na komin przy budynku oddziału belowaczk.

A roboty jest wiele. Chociaż pełny zakres robót, z uwagi na nieznaną wielkość uszkodzeń komina z tak dużej wysokości, nie jest jeszcze w pełni ustalony, szacuje się koszt prac, jakie będą wykonane na kominie wytwórni celulozy na 390.000 zł, a na kominie wentylacyjnym na 100.000 zł.

Przewiduje się jednak również drugi etap robót, który określony zostanie w miarę postępowania robót zabezpieczających.

Roboty nadzoruje z naszego zakładu mistrz Jerzy Gasek. Główne prace na kominie wytwórni celulozy to m. in. wy-



Józef Pałka — pierwszy od lewej ze swoimi współpracownikami. Pierwszy od prawej kierownik zespołu Jerzy Zubowicz. Zdjęcie zrobione z okazji pożegnania.

Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Nasi korespondenci piszą:

Niebezpieczne przejście

Dojeżdżam do pracy autobusem nr 3 i codziennie przechodzę przez most nad torami przy ul. K. Miarki koło piekarni.

Most ten nie jest oświetlony i dlatego wieczorami nie stanowi bezpiecznego przejścia dla

pracowników naszego zakładu, zdających do pracy i powracających z pracy do domu.

Zbliża się zima, wieczory są coraz dłuższe i ciemności większe. Kto powinien się zająć tą sprawą, abyśmy mieli zapewnić bezpieczne przejście?

Janina Biela

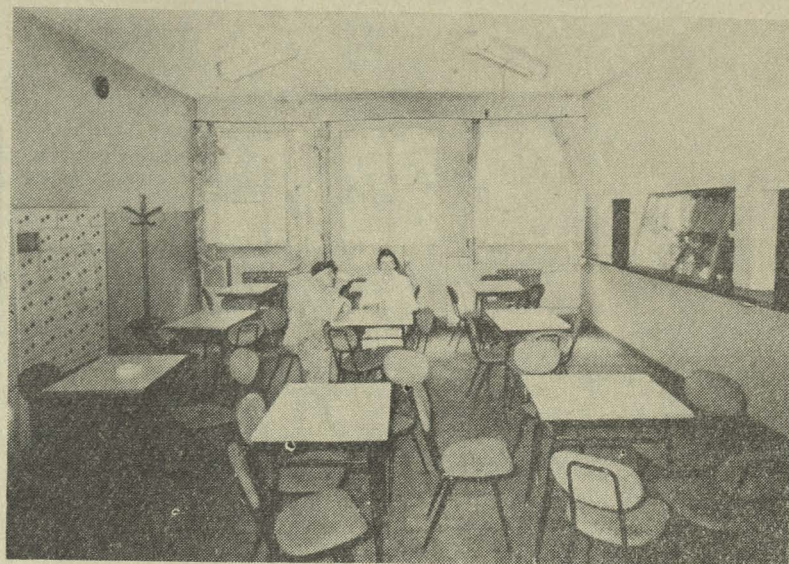
Na drugim planie?

W budynku socjalnym Wytwórni Celulozy już drugi dzień (4 i 5 października br.) nie ma wody zimnej ani ciepłej, pracownicy nie mogą się umyć po pracy a wodę do gotowania kawy trzeba nosić z oddziału regeneracji ługu.

Jeżeli ma miejsce awaria w produkcji, służba mechaniczna pracuje po godzinach pracy, aby ją usunąć.

Czy nie czas najwyższy abyśmy podobnie traktowali awarie dotyczące spraw socjalnych.

Kazimierz Osiecki



Fot. Z. Adamski

Głosy w dyskusji przedzjazdowej

WŁADYSŁAW STELMACH — mistrz w Oddziale Regeneracji Ługu:

— „Dla poprawy organizacji pracy w naszym oddziale, proponuję usprawnienie wywożenia przez zakładowy transport, kamieni pokautystycznych i odpadów produkcyjnych z kotłowni sodowych.

Dotychczas odbywa się to w ten sposób, że kamienie pokautystyczne odprowadzane są

wprost na przyczepę samochodową i wywożone raz na dobę na wysypisko. Rozładunek jednak odbywa się ręcznie, wskutek czego przyczepa przetrzymywana jest przez kilka godzin poza terenem oddziału. W tym czasie kamienie z kautyzacji leżą na ziemi i tworzy się wysoka hałda. Kiedy transport ponownie podstawia przyczepę, nie usuwa hałdy, lecz na siłę ustawia na niej przyczepę. Nie jest

to bezpieczne, gdyż przyczepa może zjechać po pochyłości, wygład terenu przy takiej praktyce pozostawia wiele do życzenia. Aby utrzymać porządek na swoim terenie Oddział musi często odrywać pracowników od produkcji. Warto dodać że 70 procent naszej załogi to kobiety i na nie głównie spada ciężar wykonywania tej sztywnej pracy.

Trzeba koniecznie usprawnić wywóz kamieni pokautystycznych, albo przez zastąpienie przyczepy przyczepą — wywrotką, co przyspieszyłoby jej powrót na miejsce, użycie dwóch przyczep, lub takie zorganizowanie wyładunku na wysypisku, aby przyczepa znalazła się ponownie w oddziale, nie później jak po pół godzinie.

Podobnie choć w stopniu nie tak jaskrawym, ma się sprawa z wywozem odpadów z kotłowni sodowej.

JERZY SZAFRAŃSKI — ołowiarz:

— „Wytoczne KC PZPR na VI Zjazd Partii zwracają m. in. uwagę na konieczność lepszego niż dotychczas wykorzystania istniejących już obiektów warsztatowych. Mamy piękny ośrodek kolonijny dla dzieci w Sarbinowie Morskim, ale pomieszczenia te wykorzystywane są zaledwie dwa i pół miesiąca w ciągu roku. Moim zdaniem, należałoby pomyśleć o zorganizowaniu warsztatów w tym ośrodku dla pracowników zakładu, w mieszkach pozostałych. Również mam pewne uwagi do naszego ośrodka warsztatowego w Uście. Nasze domki kempingowe dostosowane są wyłącznie do słonecznej pogody, brak w nich ogrzewania, aktualne usytuowanie wskutek powstania wielu nowych ośrodków. pozbawia nas dostępu do morza. Jestem zdania, że niezależnie od prac nad unowocześnianiem i rozbudową Ustki, należałoby pomyśleć o drugiej miejscowości warsztatowej i drugim ośrodku.

Myślę, że na ten temat warto by nawet przeprowadzić ankietę wśród załogi.

WINCENTY FUDALI — ślusarz:

— „W razie wypadku przy pracy, pracownik naszego zakładu otrzymuje zasiłek chorobowy w wysokości 35—70 procent zarobku. Wypłata pełnej różnicy między zarobkiem a zasiłkiem chorobowym ma miejsce tylko wówczas, gdy poszkodowany został zaliczony do I lub II grupy

Już z początkiem grudnia br. podsumowane zostanie współzawodnictwo „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale” za okres od czerwca do listopada br. Na zdjęciu stołówka Oddziału Alkalizacji.

inwalidzkiej. Moim zdaniem jest sprawą pilną wprowadzenie zasiłków chorobowych w pełnej wysokości. W korzystniejszej sytuacji są pracownicy umysłowi, którzy otrzymują pełne wynagrodzenie w okresie trzech pierwszych miesięcy czasowej niezdolności, w jeszcze korzystniejszej sytuacji są pracownicy objęci przepisami tzw. pragmatyk służbowych, którzy mają prawo do wynagrodzenia z zakładu przez jeszcze dłuższy okres czasu.

HENRYK LANGNER — st. mistrz:

— „Sprawą niezwykle moim zdaniem ważną dla wszystkich pracowników naszego zakładu, jest wzmocnienie dyscypliny społecznej i odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Temu działaniu powinno towarzyszyć stworzenie odpowiedniego klimatu, ze strony załogi, kształtowanie wysokiej dyscypliny pracy, społecznego podejścia do takich zjawisk, jak brak gospodarności, marnotrawstwo materiałów itp. Wszyscy musimy w tym procesie brać udział.

Tylko ta droga bowiem prowadzi do wypracowania coraz większych środków, na coraz lepsze zaspokojenie potrzeb naszego społeczeństwa.

ANTONI GACH — murarz:

— „Poprawa warunków socjalnych naszej załogi jest oczywistym faktem, co moge obiektywnie stwierdzić, jako pracownik zatrudniony przy wielu pracach z tego zakresu, w naszym zakładzie. W tym roku uległy modernizacji pijalnie w oddziałach: wiskoz, włóknieni, alkalizacji, w zakładowej szkole zawodowej, stolarni, laboratorium badawczym a ostatnio zakończyliśmy przebudowę pijalni wytwórni energetycznej, w której warunki socjalne uległy radykalnej poprawie. Skuto brudne i powybijane płytki na ścianach, przekonstruowano ściankę działową, wymieniono oświetlenie, pomalowano ściany, słowem zmieniono gruntownie całą stołówkę.

Dobrze się stało, że gazeta zakładowa zorganizowała współzawodnictwo pod nazwą: „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale”, które zobowiązuje do utrzymania posiadanych pomieszczeń we wzorowym stanie.

Notował ESBE

W „Kwadracie”

We wrześniu odbył się w Klubie „Kwadrat” VI Turniej Recytatorski o „Laur Poetycki Jeleniej Góry — 1971 r.”, w którym wzięło udział 65 recytatorów z całego kraju.

I nagrodę przyznano Marii Quoos z Leszna, II — Janowi Fryczowi z Krakowa, III — Andrzejowi Mleczce z Wolina Szczecińskiego.

Wyróżnieni zostali: Wojciech Kamień z Legnicy i Marek Obertyn z Częstochowy.

W dniach 21—24 października

br. odbędzie się w „Kwadracie” doroczny VIII już Festiwal Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich.

Jeleniogórski Festiwal zdobył sobie nie tylko dużą popularność, ale również odpowiednią rangę. Jest to jedna z nielicznych, w skali ogólnopolskiej, okazji do spotkań artystów — amatorów, dla porównania swojego dorobku artystycznego. W tym roku decyzją Ministerstwa Kultury i Sztuki zastrzeżono kryteria uczestnictwa. Udział w festiwalu biorą tylko najlepsi, wyłonieni w eliminacjach prowadzonych przez Wojewódzkie Domy Kultury.

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NIE TYLKO W DYREKCJI

W Oddziale Regeneracji Ługu wprowadzono zwyczaj organizowania pożegnania pracowników odchodzących na emeryturę. Bronisław Jezierski pożegnany został wiązką goździków i chwilą wspomnień, którą zorganizowano po zakończeniu zmiany. Wszyscy koledzy ze zmiany Władysława Stelmacha przyrzekli, że będą utrzymywali stały kontakt ze swoim kolegą, również teraz, kiedy odszedł na emeryturę.

W.S.

PROSIMY O NARZĘDZIA PRACY

Ograniczenia etatowe poszły w Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej tak daleko, że z powodu braku sprzętacek, niektóre biura (również pomieszczenia naszej redakcji) sprzątane są raz na 2—3 dni.

Oczywiście, że tym systemem nie podniesiemy czystości i estetyki naszych pomieszczeń biurowych na wyższy poziom.

A może by tak biura zaopatrywać w miotły?

Po prostu można by wprowadzić samoobsługę!

Ks.

NASZ KĄCIK MODY

Mini czy maxi? — Oto jest pytanie.

Odpowiada sprzedawczyni w sklepie „Tkaniny”, lat 21:

— Przyszła nowa moda, więcej kupują tkanin. Plan wykonujemy i premia leci...

— A pani głosuje za mini czy za maxi?

— Jeśli chodzi o modę, jestem za mini, a co do premii — za maxi...

PÓJDZIE CZY NIE PÓJDZIE?

Pójdzie czy nie pójdzie? — takie pytanie zadają sobie pracownicy Oddziału Włóknieni, myśląc o włóknarce M-102 do produkcji włókna wysokowytrzymałego.

Sprawa nie jest biała. Na pewno powinno nam zależeć na produkcji bardziej wytrzymałego włókna. Jak dotychczas włóknarka M-102 pracuje po kilkanaście dni w kwartale, a potem stoi sobie spokojnie. Obecnie czeka znowu na poprawki. Pracowników Włóknieni interesują jednak jakieś konkretne terminy.

CC

LIST Z WŁÓKNIARNI

Szanowny panie redaktorku!

Mamy w naszym oddziale dwojaki rodzaj przodowników pracy. Jedni to ci, którzy otrzymali ten zaszczytny tytuł wraz z Odznaką Zasłużonego Przewodnika Pracy, drudzy to ci, którzy chociaż tytułu jeszcze nie mają, ale swoją rzetelną pracą, ze wszechmiar na taki tytuł zasługują. Ostatnio „ustanowiono” u nas — nieoficjalnie trzeci rodzaj przodowników. To ci którzy reprezentują tych pierwszych i tych drugich w naradach branżowych.

Nie mamy nic przeciwko powiększeniu liczby przodowników, ale myślimy że ci, którzy biorą udział w naradach i nas reprezentują, powinni być najlepsi.

FILIP

DOBRA ORGANIZACJA — PRZEDZIE WSZYSTKIM

Dobra organizacja wszędzie jest potrzebna i wszędzie mile widziana. W pewnej organizacji szkolenie miało odbyć się o godzinie 12.15 dla ustalonej z góry grupy pracowników jednej wytwórni.

Sala jednak była zamknięta na przysłówkowe „dwa spusty” odbyło się więc naprzód półgodzinne czekanie.

Potem skierowano uczestników szkolenia do innego pomieszczenia i wtedy zjawił się wykładowca.

Jeżeli dodamy, że inni byli na liście uczestników a inni na sali, nie należy się już dziwić, że frekwencja była słaba.

Na drugi raz — należy — przypuszczać — przy takiej organizacji — będzie jeszcze słabsza.

Kabe

KOMU „ZŁOTA OKŁADKA”?

Oddział Włóknieni jest najpoważniejszym kandydatem w tym roku do zdobycia „Złotej Okładki” naszej symbolicznej nagrody za najlepsze odpowiadanie na uwagi krytyczne, zamieszczane w naszej gazecie. Średnia odpowiedzi za okres dziewięciu miesięcy wynosiła dla tego oddziału 7 dni! Oby tak dalej!

Do czołówek w tym zakresie należą również — najgroźniejsi rywale Oddziału Włóknieni: Wydział Budowlany — 8 dni, Dom Chemika 8,7, Wydział Kotłowni i Turbinowni — 12,4, Dział Zaopatrzenia — 13,1, Oddział Regeneracji Ługu — 13,7, Wydział Elektryczny — 15,5, i ubiegłoroczny zdobywca „Złotej Okładki” SOWI — 15 dni.

Minimalna ilość odpowiedzi, jaka upoważnia do udziału w naszym współzawodnictwie, wynosi 5.

ES.

Spotkanie w redakcji



W miłej i koleżeńskej atmosferze dyskutowaliśmy z aktywnym Oddziału Regeneracji Ługu na temat krytyki w naszej gazecie. Na zdjęciu fragment spotkania. Od lewej Kypolary Kułakowski — kierownik oddziału, Mieczysław Fafaara — przewodniczący Rady Oddziałowej i Kazimierz Osiecki — nasz korespondent.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe

Nasza drużyna piłkarska przegrała spotkanie mistrzowskie w Chojnowie z Chojnowianką 2:3, do przerwy nasz zespół prowadził 1:0.

Dolnoślązak wystąpił w tym meczu w składzie: Żoła — Wochna, Stefańczyk, Judka, Osiński — Rogala, Kowal, Węgrzyn II, Szmerło — Zarczyński, Rauk.

Po przerwie w miejsce Szmerły wszedł Węgrzyn I a Żoła w bramce zastąpił Piątek.

Według opinii kierownika drużyny Feliksa Lewandowskiego, przy lepszej dyspozycji strzałowej naszego napadu i lepszej grze w polu bramkarza Żoły, mecz mógł się zakończyć nawet zwycięstwem naszego zespołu. Niestety nie wykorzystaliśmy w pierwszej połowie dwóch dobrych sytuacji pod bramką Chojnowianki, słabo zagrał Żoła, który nie wychodził z bramki, kiedy trzeba było interweniować na przedpolu i dlatego został on w drugiej połowie zmieniony przez Piątkę.

Dobrym nabytkiem będzie chyba Rauk, strzelec pierwszej bramki w Chojnowie. Drugą bramkę dla naszych barw strzelił Rogala.

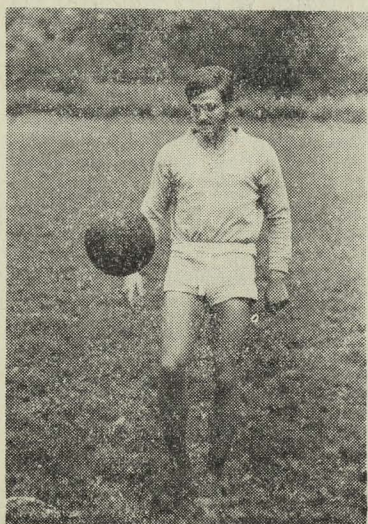
Natomiast mimo wygranej 3:1 z Sudetami Kamienna Góra, nie można być absolutnie zadowolonym z postawy naszych piłkarzy w tym meczu, na własnym boisku. Szczególnie słabą formę wykazała nasza jedenastka w pierwszej połowie meczu, kiedy to trwały popisy nieudolności piłkarskiej między Sudetami i Dolnoślązakiem. Nasz stoper Judka np. interweniując pod własną bramką przewrócił się na piłce a napastnik Sudetów, mimo, że był

w idealnej do zdobycia bramki sytuacji, fatalnie spudłował. Takich niechwalenych popisów było więcej. Bardzo słabą formę wykazał Węgrzyn II w pomocy, który za punkt honoru postawił sobie mijanie z piłką przeciwnika, co mu się z reguły nie udawało. Jednak nie zniechęcał się, tracił nadal piłki a potem, jakby obrażony na przeciwnika ustawał chwilę w grze. Przysadzał również z „kiwaniem” Rogala, za często okazywał swoje pretensje do kolegów Wochna.

Dopiero w drugiej połowie, kiedy do ataku wszedł Węgrzyn I zaczęło dziać się lepiej trochę w naszym zespole.

Spotkanie jednak z Sudetami powinno być sygnałem dla trenera, że nie najlepiej dzieje się w naszym zespole, skoro zagrał on tym razem najsłabszy chyba ze wszystkich swoich meczów w sezonie jesiennym.

Nasza drużyna grała w składzie: Piątek — Wochna, Stefańczyk, Jud-



Rzadki to wypadek aby obrońca strzelił bramkę. W meczu z Sudetami dokonał tej sztuki Wochna, który po kornierze „wepchnął” piłkę do siatki gości.

Fot. Z. Adamski

Czy znasz jeleniogórskie wieże? (2)

Kontynuujemy nasz nowy konkurs: „Czy znasz jeleniogórskie wieże”. W kilku kolejnych numerach naszej gazety, zamieszczać będziemy wieże różnych budynków naszego miasta. Na zamieszczonym niżej kuponie należy napisać rozwiązanie oraz imię i nazwisko rozwiązującego.

Wśród czytelników którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie każdorazowo bon książkowy. Oprócz tego, wśród czytelników, którzy nadeślą największą ilość rozwiązań, na zakończenie naszego konkursu, rozlosowana zostanie dodatkowa nagroda — album o Jeleniej Górze.

KUPON KONKURSOWY NR 2

Wieża

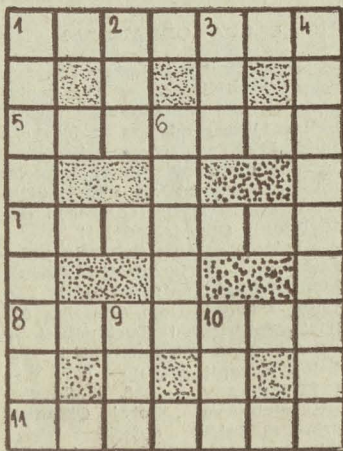
Kupon wypełnił:



krzyżówki i myślowe

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 24 naszej gazety:

Poziomo: bakarat, kat, sir,



ewipan, szarak, pat, cer, sarmata.

Pionowo: bukiew, katalizator, restauracja, tura, skarga, epos.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo:

1. autor Klubu Pickwicka, 5. miasto powiatowe w woj. lubelskim, 7. naczynie laboratoryjne, 8. państwo z Tirana, 11. obrabiarka.

Pionowo:

1. sabotażysta, 2. opłata graniczna, 3. okres w dziejach, 4. prototyp oboju, 6. lampa elektronowa mająca dwie elektrody, 9. przyrząd gimnastyczny, 10. dopływ Warty.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca października br. Wśród czytelników którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

ka, Osiński — Rogala, Węgrzyn II, Kowal, Szmerło — Zarczyński, Rauk.

Po przerwie w miejsce Szmerły wszedł Węgrzyn I. Bramki dla naszego zespołu strzelili: Zarczyński z rzutu karnego, Rogala i Wochna.

Przed meczem odbyło się pożegnanie Piątka, który odchodzi do macierzystego klubu.

Stanisław Kozar

Ładny sukces odnieśli młodziecy zapaśnicy Dolnoślązaka, którzy w okręgowym turnieju kwalifikacyjnym w stylu klasycznym, zajęli w klasyfikacji drużynowej I miejsce, przed LZS Strzelin i Pafawagiem Wrocław.

Nasi zawodnicy zajęli następujące miejsca: I miejsca: Borejko w wadze 52 kg, Obuchowicz w wadze 60 kg i Kruszewski w wadze 70 kg, III miejsca: Kowalski w wadze 36 kg, Wieczorkiewicz M. 48 kg, Mazurczak 56 kg, Muschalik 60 kg i Malejki 65 kg, IV miejsca: Wieczorkiewicz L. w wadze 48 kg i Szumla w wadze 56 kg.

*

Nie powiodło się Biłowskiemu i Łakowskiemu z Dolnoślązaka, kolarzom — juniorom mistrzom okręgu z ubiegłego roku, w jeździe parami.

W tym roku zajęli oni stosunko-

wo dalekie miejsce w mistrzostwach okręgu, bo aż siódme.

Zwyciężyła para Dolmelu Mazurka i Rutkowskiego przed parą LZS Oleśnica.

Nasi zapaśnicy — kierownik i trenerzy sekcji.

Fot. Z. Adamski



Wędkarz Wiadomości Sekcji PZW Celwiskozy

Nr 11(164)

Październik 1971 r.

Rok XIV

Józef Dahlke zdobył nasz puchar

10 października br. wędkarze „Celwiskozy” już po raz piąty z rzędu uczestniczyli w dorocznych zawodach o puchar przechodni „Wspólnego Celu”.

Jak to zwykle dotychczas bywało, tak i tym razem, wszelkie kalkulacje zawiodły i nasz puchar znalazł się w posiadaniu Józefa Dahlkego z magazynu gotowego włókna, który złowił 28 ryb łącznej wagi 1901 g zdobywając tym samym 1929 punktów i wyprzedzając znacznie wszystkich bardziej i mniej znanych wędkarzy naszego zakładu.

Ubiegłoroczny zwycięzca naszych zawodów, kandydat do zdobycia pucharu „Wspólnego Celu” na własność Władysław Leoński zajął dopiero siódme miejsce, redaktor „Wędkarza” Roman Małeckich dopiero dwudzieste, prezes naszych wędkarzy Stefan Lityński piąte miejsce.

Z pozostałych poprzednich zwycięzców naszych zawodów: Mieczysław Nowak zajął trzynaste a Michał Kwaśniewski szóste miejsce.

Dziesięciu pierwszych w V Zawodach Wędkarskich o puchar „Wspólnego Celu”:
1. Józef Dahlke — 1929 pkt., 2. Stefan Foremny — 1393 pkt., 3. Andrzej Kończy — 1305 pkt., 4. Kazimierz Zapala — 1098 pkt., 5. Stefan Lityński — 1017 pkt., 6. Michał Kwaśniewski — 711 pkt., 7. Stanisław Rasiewicz — 663 pkt., 8. Władysław Leoński — 643 pkt., 9. Stanisław Pietrzak — 626 pkt., 10. Bolesław Wydra — 543 pkt.

V zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu” zorganizowane na kanale w Łysogórkach — jak twierdzą uczestnicy — były imprezą udaną. Dopisała wspaniała jesienna pogoda, łącznie złowiono 291 ryb, co jest drugim wynikiem w historii naszych zawodów (więcej — 297 złowiono tylko w pierwszych zawodach), zgłosiło się 32 uczestników, wędkowało 29, gdyż trzech nie dopuścił ze względu na przepisy regulaminu (poniżej 18 lat życia) główny sędzia zawodów Stefan Gryz. Łączna waga złowionych ryb wyniosła 15,5 kg. Pierwszą rybę, w pierwszej minucie zawodów złowili Kazimierz Zapala, za co zgodnie z regulaminem zawodów otrzymał 50 pkt. Najwięcej ryb w pierwszej godzinie zawodów — 12, złowili Mieczysław Nowak, który również otrzymał 50 pkt dodatkowych.

Nie mieli tym razem wyjątkowo szczęścia Franciszek Pakula i Mirosław Banasiński, którzy złowili tylko po jednej rybce.

Zawody trwały trzy godziny, po ich zakończeniu odbyło się zbiorowe smażenie kiełbasy przy ognisku, wykonano również pamiątkowe zdjęcie na tle transparentu zawodów.

Następnie prezes Sekcji PZW Stefan Lityński wręczył pamiątkowe medale trzem pierwszym w klasyfikacji zawodów oraz Stefanowi Gryzowi, sędziemu głównemu zawodów, naszemu wielkiemu przyjacielowi i pomocnikowi.

Stefan Gryz chociaż jest członkiem Koła PZW i nie jest pracownikiem naszego zakładu, regularnie co roku pomaga przy organizacji zawodów „Wspólnego Celu” i od początku jest sędzią głównym.

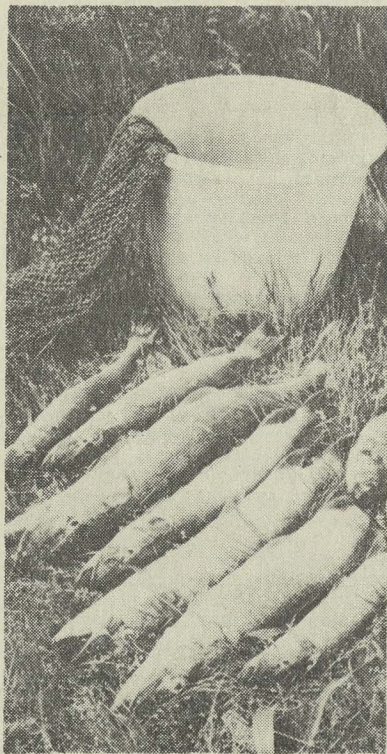
Potem starym zwyczajem większość wędkarzy próbowała na Odrze szczęścia ze spinningiem. Największego szczupaka 3,5 kg złowili Władysław Leoński.

O godzinie 15 uczestnicy zawodów udali się na cmentarz żołnierzy polskich w Siekierkach, gdzie złożyli wiązanek czerwonych róż.

Nasze zawody to już chyba koniec tegorocznego sezonu letnio-jesiennego co zdawały się potwierdzać klucze gęsi, przelatujące nad głowami powracających z pięknej imprezy wędkarzy.

Wręczenie pucharu przechodniego zwycięzcy zawodów Józefowi Dahlkemu odbędzie się na spotkaniu w redakcji, na którym pięciu pierwszych otrzyma również dyplomy „Wspólnego Celu” i nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego, łącznej wartości 1000 zł.

ZBIGNIEW ADAMSKI



Fot. Z. Adamski

Felietonik

Dlaczego nie lubimy anonimów?

Przed wszystkim dlatego, że w wielu przypadkach nie wystarczy tylko opisanie sprawy, ale są następnie potrzebne jakieś uzupełnienia i wyjaśnienia, bez których nie sposób przystąpić do jej załatwienia.

Chociaż wiemy, że za krytykę nie głaszcze się u nas po głowie i chociaż znane są nam różne metody „odgrywania się” na krytykującym, jesteśmy zdania, że do naszej redakcji czytelnicy nie powinni pisać anonimów.

Redakcji przysługuje prawo nie ujawniania nazwiska autorów listów i notatek, które drukujemy w gazecie i z tego prawa w szerokim zakresie korzystamy. Jeżeli więc czytelnik ma zaufanie do redakcji, że pode-

mie ona jego sprawę, musi mieć również i zaufanie, że tajemnica autorstwa, jeżeli zachodzi tego potrzeba, zostanie utrzymana.

Niedawno otrzymaliśmy anonimowy list, którego autor upomina się o zlikwidowany z powodu remontu ulicy Wolności przystanek MPK. Nie zamieściliśmy listu, gdyż nie potrafiliśmy odgadnąć, o który przystanek chodzi, a nie wiedzieliśmy do kogo zwrócić się o wyjaśnienie.

Takich przykładów w naszym życiu jest więcej. Ostatnio rozpatrywano w pewnej organizacji list anonimowy podpisany: „grupa pracowników oddziału”. Żaden z postawionych zarzutów nie sprawdził się. Jak ma zawiadomić zainteresowanych o załatwieniu sprawy organizacja?

Przecież nie ma powodu robić ogólnego zebrania i absorbowania całej załogi, aby wytłumaczyć, że ktoś nie miał racji. Na pewno warto by się jednak spotkać z autorem anonimu i wytłumaczyć mu wiele spraw, po koleżeńsku i bez „rugania”.

Jak to zrobić, kiedy nie wie się kto to?

Myślę, że w każdym wypadku pisania listu, trzeba mieć jednak do kogoś zaufanie i tam trzeba swoje nazwisko ujawnić, z ewentualnym zastrzeżeniem, że prosi się o dalsze nieujawnianie autora.

Jeżeli mamy zaufanie do jakiejś organizacji, że jest ona w stanie zająć się przedstawioną sprawą, to musimy wierzyć też, że nie ujawni ona naszego nazwiska.

A jeżeli już ktoś rzeczywiście chce pisać tylko anonimowo, to niech przemyśli co dalej, jak go poinformować o wynikach sprawy.

Bo nie zawsze jest słuszny np. taki wniosek: „żądamy cofnięcia grup przeszerzegowań i dania tych grup innym, bardziej moim zdaniem zasłużonym”, i kiedy tego żądania się nie spełnia, warto by wytłumaczyć dlaczego? W osobistej rozmowie z autorem propozycji.

Ludwik Stanisławowicz